

SŁAWOMIR JÓŹWIAK (*Toruń*), JANUSZ TRUPINDA (*Gdańsk*)

O ZAMKACH KONWENTUALNYCH
PAŃSTWA KRZYŻACKIEGO W PRUSACH
NA MARGINESIE NAJNOWSZEJ KSIĄŻKI TOMASZA TORBUSA*

Badania nad zamkami krzyżackimi wznoszonymi w średniowieczu na obszarze państwa zakonnego w Prusach mają już długą tradycję, sięgającą pierwszej połowy XIX w. W ostatnich latach zainteresowanie nimi bynajmniej nie osłabło, o czym świadczą pojawiające się ciągle nowe analityczne opracowania na ich temat, będące efektem badań przede wszystkim historyków sztuki, archeologów i historyków. Z racji ogromu zróżnicowanego materiału niewielu jednak uczonych decyduje się na napisanie całościowej syntezy tego zagadnienia. A zadania tego podjął się właśnie w swojej najnowszej książce historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Gdańskiego, Tomasz Torbus. Autor od lat dziewięćdziesiątych XX w. prowadzi badania nad mурowanym budownictwem krzyżackim w Prusach, czego efektem była jego obszerna praca doktorska opublikowana w 1998 r.¹ Po 16 latach dalszych poszukiwań pokusił się o kolejną pokazną książkę na ten temat.

Konstrukcja *Wstępu* (s. 9–48) wzbudza pewne wątpliwości, gdyż autor przedstawił w nim różnorakie zagadnienia, tematycznie bardzo od siebie odległe, a niektóre w ogóle niemające związku z prowadzonymi w dalszej części pracy rozważaniami (*Cel i metoda pracy; Stan badań; Uwagi o kwestiach spornych dotyczących historycznej i kulturowej roli zakonu krzyżackiego; Historia zakonu krzyżackiego i jego architektury zamkowej; Losy zamków krzyżackich po 1525 roku*). Dla przykładu, części trzecia (*Uwagi o kwestiach spornych dotyczących historycznej i kulturowej roli zakonu krzyżackiego*) i czwarta (*Historia zakonu krzyżackiego i jego architektury zamkowej*) *Wstępu* w rzeczywistości stanowią chaotycznie pod względem chronologii i treści zaprezentowaną kontynuację części drugiej (*Stan badań*). Brak jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia takiego ich wydzielenia. Natomiast fragment dotyczący *Historii zakonu krzyżackiego* powinien zostać przedstawiony osobno, ale nie tak, jak to zrobił autor, to znaczy bez wyraźnego związku z problematyką zamków w średniowiecznych Prusach. T. Torbus nie uwzględnił przy tym

* Tomasz TORBUS, *Zamki konwentualne państwa krzyżackiego w Prusach*, Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2014, ss. 463 + 8 nlb., ISBN 978-83-7453-134-4; 978-83-7908-013-7.

¹ Tomasz TORBUS, *Die Konventsburgen im Deutschordensland Preussen*, München 1998.

licznych najnowszych opracowań na temat historii zakonu krzyżackiego z okresu ostatnich 30 lat (s. 36–46). Wreszcie ostatnia część *Wstępu (Losy zamków krzyżackich po 1525 r.)* w tak zminimalizowanej treści (mniej niż trzy strony) jest w zaproponowanej przez autora formie zbędna (s. 46–48). Do zagadnień tych w ogóle bowiem nie odnosił się w zasadniczej treści rozważań swojej książki. W poszczególnych fragmentach *Wstępu* T. Torbus nie uniknął nadmiernych uproszczeń i błędów merytorycznych. W omawianiu źródeł pisanych z okresu średniowiecza, niezbędnych do badań nad architekturą warowną państwa zakonnego, przywołał jedynie niektóre niemieckie edycje z XIX i początku XX w., nie odróżniając zarazem przekazów dokumentowo-aktowych od narracyjnych. Ani słowem nie wspominał o istnieniu wcale niemałej liczby niepublikowanych źródeł późnośredniowiecznych (s. 13–14). „Synteza dziejów Krzyżaków w Prusach” zredagowana przez Mariana Biskupa i Romana Czaję została wydana drukiem nie – jak napisał T. Torbus – w 2010 (s. 21), ale w 2008 r. Ponadto nie jest to „synteza dziejów Krzyżaków”, ale państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, a merytorycznie stanowi to jednak istotną różnicę². Nawiązując do wydarzeń z wojny trzynastoletniej, autor pisze o kapitulacji zamków w Świeciu (1561) i Gniewie (1 I 1564 r.) (s. 44). Poprawne daty to w kolejności: 1461, 1464. Niezrozumiałą jest także stosunkowo obszerny wtręt T. Torbusa o „katalogu”, który stanowi „tom drugi niniejszej pracy [...] i ma decydujące znaczenie dla całości opracowania” (s. 11–12). Z racji tego, że wszystkie informacje o zawartości tego „katalogu” zostały przez autora podane w czasie terażniejszym i przeszłym, czytelnik odnosi mylne wrażenie, że został on już opublikowany. Tak jednak nie jest.

Konstrukcyjnie całość swojej książki T. Torbus podzielił na trzy różne pod względem objętości rozdziały. W pierwszym, zdecydowanie najobszerniejszym, zatytułowanym *Typologia zamków konwentualnych w państwie zakonnym w Prusach*, w siedmiu kolejnych podrozdziałach rozpatrywał następujące zagadnienia: *Założenia nieregularne rozpoczęte przed 1242 rokiem w miejscu wcześniejszych budowli*; *Wczesne zamki na ziemi chełmińskiej w rzucie dopasowanym do układu terenu (około 1250–1275)*; *Pierwsze domy konwentualne na planie czworokąta – zamki znad Zalewu Wiślanego (1270–1300)*; *Powstanie kasztelu – pierwsze czterokrzydłowe założenia na ziemi chełmińskiej (1280–1300)*; *„Klasyczne” kasztele (1300–1330)*; *Rozbudowa zamków konwentualnych na Pomorzu Gdańskim, Kujawach i w Kłajpedzie (1325–1350)*; *Późne domy konwentualne na wschodzie państwa zakonnego (1350–1410)*. Taki podział problemowo-chronologiczny zagadnienia autor opiera na tradycyjnym schemacie prac dziewiętnastowiecznych badaczy niemieckich, w miarę możliwości i swojej wiedzy korygując w różnych miejscach dotychczasowe ustalenia, zwłaszcza w szczegółowych aspektach chronologii powstawania poszczególnych murowanych warowni. Ogólnie rzecz ujmując, całość rozważań sprowadzałaby się do problemu dynamicznego rozwoju kolejnych typów zamków

² *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. Marian BISKUP, Roman CZAJA, Warszawa 2008.

w okresie mniej więcej 200 lat. Wśród nich najwcześniejsze miały być budowane w nieregularnym układzie przestrzennym (trójkąta, trapezu), późniejsze – na planie czworokąta/prostokąta (jednak w pierwotnej formie byłyby one planowane jako trójskrzydłowe), a wreszcie miały się pojawić „klasyczne”, czworoboczne, czteroskrzydłowe „kasztele”, w rzucie zbliżonym do kwadratu. Po połowie XIV w. doszło natomiast do dość znacznego zróżnicowania, ale i uproszczenia form architektonicznych wznoszonych obiektów.

Taki podział zamków krzyżackich w Prusach, którego podstawowym wyznacznikiem byłby ewoluujący układ przestrzenny, dynamicznie (ale konsekwentnie) zmieniający się w czasie, miałby swoje uzasadnienie, gdyby w każdym przypadku istniała możliwość dokładnego określenia chronologii wznoszenia poszczególnych budowli, a tak nie jest, o czym będzie mowa dalej. Wyprzedzając jednak w tym miejscu dalsze uwagi, należy zasygnalizować, że pojawienie się w źródłach pisanych pierwszej wzmianki o komturze w danym miejscu w żadnym razie nie przesądza, czy Krzyżacy wzniesli już dla tego urzędnika zamek znany z późniejszej (lub też do dzisiaj zachowanej) formy. Autor zdaje się dostrzegać ten problem, ale jest w swoich ustaleniach bardzo niekonsekwentny. Dlaczego więc Zakon – jak to przyjął T. Torbus – praktycznie w tym samym czasie (1270–1300) miałby budować swoje trójskrzydłowe zamki na planie prostokąta akurat nad Zalewem Wiślanym, natomiast regularne, czteroskrzydłowe kasztele w ziemi chełmińskiej? A może problem tkwi w źle sprecyzowanej chronologii ich wznoszenia?

Sprawa jest o wiele poważniejsza i dotyczy podstawowych zagadnień metodologicznych. W całości swoich rozważań autor prezentuje znikomą wiedzę na temat średniowiecznych źródeł pisanych dotyczących krzyżackiego budownictwa warownego w Prusach. Zna jedynie edycje przekazów narracyjnych i inwentarzowych bądź rachunkowych opublikowane przez niemieckich badaczy na przełomie XIX i XX w. oraz parę polskich lustracji nowożytnych. Nie skorzystał natomiast z licznych niepublikowanych średniowiecznych źródeł pisanych, w których znajdują się informacje na temat krzyżackich zamków. A w większości przypadków pozyskanie odnośnej wiedzy wcale nie było trudne, gdyż znaczna część tych dotąd nieudostępniowanych drukiem przekazów źródłowych była już uwzględniana i omawiana przez uczonych w publikowanych przez nich opracowaniach, zwłaszcza w ostatniej dekadzie. T. Torbus w obszernej bibliografii swojej książki zamieścił niemal wszystkie najważniejsze tytuły prac (również tych najnowszych), ale nie uwzględnił zawartych w nich ustaleń. A to niesie ze sobą brzemienne w skutkach konsekwencje dla całości jego książki, o czym szczegółowo będzie mowa dalej.

Autor nigdzie nie zdefiniował, co rozumie pod pojęciem „zamek konwentualny”. Z kontekstu jego rozważań można jedynie wnioskować, że był to taki obiekt, w którym rezydował komtur lub też władze krzyżackie planowały tam takiego urzędnika osadzić (w tym drugim przypadku autor nie potrafił udowodnić, czy to „planowanie” faktycznie istniało). Gdyby T. Torbus lepiej zapoznał się z literaturą przedmiotu, wiedziałby, że krzyżackie zamki wójtowskie czy prokuratorskie

również skupiały w swoich murach konwent braci zakonnych³. Ale tych akurat warowni z różnych powodów w zasadzie nie brał pod uwagę, choć nie był tu konsekwentny. W swoich rozważaniach autor ograniczył się (z drobnymi wyjątkami) jedynie do zamków wysokich określanych przez niego mianem „zamków konwentualnych”, „domów konwentualnych”, „kaszteli”, „siedzib konwentów”. Układu przestrzennego i zabudowy przedzamczy niemal w ogóle nie uwzględnił (z wyjątkiem rozdziału II), a nigdzie nie wyjaśnił, jakie kryteria leżały u podstaw takiej właśnie decyzji.

Największym mankamentem omawianej pracy jest niewystarczająca znajomość średniowiecznych źródeł pisanych, zawierających informacje na temat zamków krzyżackich, a także nieuwzględnianie istotnych ustaleń będących efektem najnowszych badań naukowych. To jest powodem licznych i poważnych błędów merytorycznych, które w swojej książce popełnia autor, zwłaszcza podczas próby ustalania chronologii powstawania obiektów czy też odtwarzania ich układu przestrzennego. Ze względu na ograniczone ramy tej polemiki trzeba tu poprzestać na wyliczeniu jedynie najbardziej istotnych uchybień.

W całej pracy konsekwentnie od początku do końca autor w układzie przestrzennym poszczególnych zamków wskazywał między innymi pomieszczenie określane jako „kapitularz” (s. 49 n.), co zaczerpnął z dawnej, jeszcze dziewiętnastowiecznej niemieckiej literatury przedmiotu. Nie ustosunkował się do najnowszych ustaleń badaczy (które są przede wszystkim efektem analizy średniowiecznych źródeł pisanych), że w żadnym zamku krzyżackim tak nazywanego pomieszczenia w ogóle nie było, a wszelkiego typu zebrania zakonne o charakterze kapitulnym odbywały się w refektarzach⁴. Co prawda problem tych rzekomych „kapitularzy” autor dostrzegł przy okazji prezentowania *Stanu badań*, gdzie stwierdził, że sale zwane tak od czasów Conrada Steinbrechta były „drugimi refektarzami, które pełniąc czysto użytkową funkcję jadalni, służyły również jako pomieszczenia obrad” (s. 26). Tyle że taka sugestia T. Torbusa nie ma wiele wspólnego ze stanem aktualnej wiedzy na ten temat. Dla przykładu w Malborku był po prostu jeden refektarz konwentu na piętrze w północnym skrzydle zamku wysokiego, podczas gdy dwa inne tamtejsze refektarze były zlokalizowane w obiektach pierwszego, wewnętrznego przedzamcza⁵. Krótko mówiąc, autor zasygnalizował problem, w ogóle jed-

³ By przywołać pierwszy z brzegu przykład. W zamku w Rogóźnie 30 XI 1339 r. z tamtejszym wójtem przebywało w sumie sześciu braci-rycerzy i księży krzyżackich. Stanowili więc oni konwent – por. *Preußisches Urkundenbuch* (dalej cyt. Pr. Ub.), Bd. 3, Lfg. 1, hrsg. v. Max HEIN, Königsberg in Pr. 1944, Nr. 279; Sławomir JÓZWIĄK, *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246–1343*, Toruń 1997, s. 263.

⁴ Najnowsze szczegółowe ustalenia na ten temat zob. w: Sławomir JÓZWIĄK, Janusz TRUPINDA, *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309–1457)*, Malbork 2011 (wyd. 2), s. 159–170; iidem, *Miejsca wystawiania instrumentów notarialnych w przestrzeni zamku malborskiego w XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, *Zapiski Historyczne* (dalej cyt. ZH), t. 77: 2012, z. 2, s. 23–26; iidem, *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012, s. 310–326.

⁵ Na ten temat por. dalej.

nak nie odniósł się do niego w dalszych rozważaniach swojej pracy. A to sprawia wrażenie, że fragment *Stan badań* został przez niego zaktualizowany, ale pozostałe rozdziały jego książki już nie.

Takie podejście T. Torbusa do tego zagadnienia jest nie do zaakceptowania, tym bardziej że autor w swoim wykazie bibliograficznym zamieścił przecież odnoszące się do tej kwestii opracowania. Jednak – jak wskazywano – nie uwzględnił ich treści. W każdym razie już tylko z tego powodu „rekonstruowany” przez niego układ przestrzenny poszczególnych zamków krzyżackich w średniowiecznych Prusach jest błędny (na ten temat dalej). T. Torbus konsekwentnie również główną wieżę zamkową – wzorem wcześniejszych badaczy – określa mianem „bergfried” (s. 50 n.). Niedawno udowodniono na podstawie analizy średniowiecznych źródeł pisanych, że żadna wieża znajdująca się w przestrzeni jakiegokolwiek krzyżackiego zamku wysokiego w Prusach nigdy nie była w taki sposób określana. Taka nazwa w ówczesnych przekazach pisanych faktycznie się pojawiała, ale odnosiła się bez wyjątku do niektórych wież zlokalizowanych w skrajnej, zewnętrznej linii obwarowań przedzamczy⁶. T. Torbus opracowanie, w którym kwestia ta została wyjaśniona, zamieścił w swojej bibliografii, ale i jego niestety nie uwzględnił. Autor nie zna nowszych badań dotyczących struktury administracyjnej państwa krzyżackiego w Prusach (a wiedza taka ma duże znaczenie w ewentualnym ustalaniu chronologii wznoszenia zamków)⁷. Na temat urzędników zakonnych swoje informacje najczęściej czerpie z opublikowanego 171 lat temu dzieła niemieckiego badacza Johanna Voigta⁸ (w bibliografii określanego przez autora mianem Joachima). Nie trzeba chyba wyjaśniać, że w znacznych fragmentach dzieło to jest już nieaktualne. Komtur toruński nie mógł – jak pisał T. Torbus – od początku XIV w. zasiadać w radzie dostojników Zakonu w Malborku (s. 56, 61), gdyż taka instytucja w ogóle wówczas nie istniała, a pojawiła się dopiero znacznie później⁹. Autor tak pogmatwał domniemaną chronologię wznoszenia zamku toruńskiego, że pogubił się w swoich wywodach. Pomijając wątpliwą trafność datowania poszczególnych faz budowy tamtejszej murowanej warowni na podstawie drobnych artefaktów architektonicznych (kształtek, fryzów, profilów bądź glazurowanych cegieł), autor nie wytłumaczył, jak pogodzić rzekomy fakt rozpoczęcia budowy głównego (południowego)

⁶ Na ten temat por. S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 234–237.

⁷ By wspomnieć tu parę najnowszych opracowań: Klaus MILITZER, *Von Akkon zur Marienburg. Verfassung, Verwaltung und Sozialstruktur des Deutschen Ordens 1190–1309* (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 56), Marburg 1999; Sławomir JÓZWIĄK, *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410. Rozwój – przekształcenia – kompetencje*, Toruń 2001 (wyd. 2: Toruń 2012); *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. Marian BISKUP, Roman CZAJA, Warszawa 2008.

⁸ Johannes VOIGT, *Namen-Codex der Deutschen Ordens-Beamten*, Königsberg 1843.

⁹ Na ten temat zob. w: S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Organizacja życia*, s. 188–196; iidem, *Miejsca wystawiania*, s. 11, 15–20. Autor powołał się tu na opracowanie Bernharta Jähniga (*Zur Stellung des Komturs von Thorn unter den Deutschordens-Gebietigern in Preußen*, [in:] *Thorn. Königin der Weichsel 1231–1981*, hrsg. v. Bernhart JÄHNIG, Peter LETKEMANN, Göttingen 1981, s. 108 n.), ale źle zrozumiał wywody niemieckiego uczonego.

skrzydła zamku w roku 1270 (s. 63), skoro w dokumencie wystawionym w marcu 1263 r. biskup warmiński udzielił odpustów tym, którzy zaangażują się w podjętą przez komtura toruńskiego i braci zakonnych budowę „od nowa” („de novo”) „kaplicy” („capellam”) w tamtejszym zamku „ku czci krzyża” („in laudem crucifixi”) ¹⁰. Czy z rozpoczęciem tych prac zwlekano aż siedem lat? A przecież kościół na piętrze byłby już ostatnim akcentem budowy. To tylko jedna z nasuwających się licznych wątpliwości w kwestii chronologii wznoszenia kolejnych faz zamku toruńskiego. Gdyby T. Torbus zapoznał się z niepublikowanymi średniowiecznymi źródłami pisanymi i literaturą przedmiotu, wiedziałby, że w latach osiemdziesiątych XIV w. nie budowano na zamku w Toruniu „wąskiego skrzydła wzdłuż północnego muru obwodowego, wzniesionego na owalnym zarysie” (s. 65), ale „gemach” komtura toruńskiego zlokalizowany najprawdopodobniej w północnej części zachodniego parhamu zamku, co potwierdzają stosunkowo liczne (nieznane autorowi) przekazy pisane z końca XIV – początku XV w. ¹¹ W tym właśnie „gemachu” komtura znajdował się również przynajmniej jeszcze jeden refektarz (parę razy wzmiankowany w źródłach), o którym autor miał szczątkową wiedzę ze starszej literatury, jednak pomieszczenia tego nie umiał nigdzie przyporządkować (s. 66).

Zamek w Bałdze nie był – wbrew temu co pisze T. Torbus, czerpiąc wiedzę z opracowania sprzed ponad 170 lat – „od 1250 r. stolicą komturii” (s. 67). Pod koniec lat czterdziestych XIII w. była tam bowiem zlokalizowana siedziba krzyżackiego mistrza (bądź wicemistrza) krajowego i głównego konwentu Zakonu w Prusach ¹². Trudno powiedzieć, z jakiego budulca i w jakiej formie była ona wówczas wzniesiona, w każdym razie czerpane przez autora pełnymi garściami z literatury pochodzącej z XIX i początku XX w. informacje na temat kolejnych faz budowy tego zamku przed 1300 r. są zwykłymi, pozbawionymi twardych dowodów źródłowych, dywagacjami (s. 67–69).

Do najstarszych zamków w ziemi chełmińskiej miał się zaliczać – według T. Torbusa – Starogród (po którym dzisiaj nie ma nawet śladu). Jednak wbrew sugestiom badacza urząd tamtejszego komtura nie istniał jeszcze w latach czterdziestych XIII w. (s. 69–70), a pierwsza wzmianka o nim pojawiła się w odnowionym przywileju chełmińskim z 1 X 1251 r. ¹³ Nie ma ponadto (co sugerował autor) żadnych dowodów na to, by zamek w Starogrodzie był w latach 1233–1251 siedzibą mistrza krajowego Prus (s. 69). Relikwia głowy św. Barbary została stamtąd wywieziona do Malborka nie w okresie nowożytnym, jak twierdził T. Torbus (s. 70), ale dokładnie pod koniec

¹⁰ *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands* (dalej cyt. CDW), Bd. 1: *Urkunden der Jahre 1231–1340*, hrsg. v. Carl Peter WOELKY, Johann Martin SAAGE, Braunsberg 1860, Nr. 45.

¹¹ Analizę odnośnych źródeł zob. w: S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 125–129. Opracowanie to autor zamieścił w swoim wykazie bibliograficznym, ale się z nim nie zapoznał.

¹² Na ten temat por. S. JÓZWIAK, *Centralne i terytorialne organy*, s. 52.

¹³ *Ibid.*, s. 48–55 (tam również dokładnie w sprawie datacji odnośnych dokumentów z przytoczeniem pełnej literatury przedmiotu).

1453 lub na samym początku 1454 r.¹⁴ Cała przytoczona przez autora historia translokacji Chełmna w XIII w., oparta w zasadzie na dziewiętnastowiecznej literaturze niemieckiej, nie ma wiele wspólnego z aktualnymi ustaleniami badaczy na ten temat i wymaga gruntownej rewizji¹⁵. Autor miał poważne problemy, by podać przekonujące dowody na to, że Pokrzywno było jednym ze starszych założeń zamkowych w ziemi chełmińskiej (1250–1275). Głównym argumentem, który miałby za tym przemawiać, byłby w zasadzie jedynie nieregularny układ przestrzenny głównego domu zamkowego i różne mało konkretne domniemania na temat zastosowania tam nietypowych form architektonicznych, choć pierwsza wzmianka o tamtejszym komturze pochodzi przecież dopiero z 1278 r., a urząd najwcześniej mógł powstać około połowy lat siedemdziesiątych XIII w.¹⁶ Autor zauważył zresztą, że zamek ten wznoszony był bardzo długo (pytanie, dlaczego), także w pierwszej połowie XIV stulecia. Przywołał również informację z siedemnastowiecznej wizytacji polskiej o konsekracji kościoła zamkowego w 1339 r. w Pokrzywnie¹⁷, powątpiewał jednak w wiarygodność tego przekazu (s. 73–78). A jednak akurat w tym źródle nowożytnym wspomniane niekiedy daty konsekracji poszczególnych kościołów w zamkach krzyżackich wydają się godne zaufania¹⁸. Dlaczego więc w przypadku Pokrzywna miałoby być inaczej? Nie ma żadnych dowodów na to, by uznać sugestię autora, że bliżej nieokreślony „pierwszy zamek [w Bierzgłowie – S.J., J.T.] wzniesiony został z kamieni polnych najprawdopodobniej po 1260 roku”. Także tutaj jedynym argumentem przemawiającym za taką chronologią miałby być nietypowy nieregularny rzut zamku wysokiego (s. 82–83).

Wiele błędów merytorycznych autor poczynił w przypadku Grudziądza. Przede wszystkim w ogóle nie zapoznał się z obszernym najnowszym studium na temat tamtejszego zamku komturskiego¹⁹. Umieścił je co prawda w swoim wykazie literatury, ale z niego nie skorzystał. Wbrew temu, co twierdzi autor (odwołując się do opracowania J. Voigta sprzed ponad 170 lat), data powołania urzędu komtura grudziądzkiego (co wynika z najnowszych badań) nie jest sporna (s. 84). Stało się to między 1263 a 1269 r.²⁰ Także tutaj T. Torbus z nieufnością traktował wzmianki

¹⁴ S. JÓŹWIAK, J. TRUPINDA, *Organizacja życia*, s. 508–510.

¹⁵ Por. na ten temat chociażby: Sławomir JÓŹWIAK, *Translokacje Chełmna a powstanie komturstw staro- i nowochełmińskiego*, [in:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, red. Roman CZAJA, Janusz TANDECKI, Toruń 1996, s. 83–94.

¹⁶ Na temat czasu powstania komturstwa pokrzywieńskiego por. S. JÓŹWIAK, *Powstanie i rozwój*, s. 102–105.

¹⁷ *Visitationes Episcopatus Culmensis Andrea Olszowski culmensi et pomesaniae episcopo a. 1667–1672 factae*, curavit Bruno CZAPLA (Towarzystwo Naukowe w Toruniu; Fontes 6–10), Toruń 1902–1906 (dalej cyt. *Visitationes*), s. 719.

¹⁸ Na ten temat por. dalej.

¹⁹ *Zamek w Grudziądzu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*. *Studia i materiały*, red. Marcin WIEWIÓRA, Toruń–Grudziądz 2012.

²⁰ Podsumowanie dotychczasowej wiedzy na ten temat zob. w: S. JÓŹWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżacki zamek komturski w Grudziądzu w średniowieczu na podstawie źródeł pisanych*. *Chronologia powstawania i układ przestrzenny*, [in:] *Zamek w Grudziądzu*, s. 49.

pochodzące z polskich źródeł nowożytnych (z XVII i XVIII w.), z których wynikałoby, że zamek został zbudowany (a znajdujący się w nim kościół konsekrowany) w latach dziewięćdziesiątych XIII w. (s. 85)²¹. Ze wzmianki zawartej w kronice oficjała pomezańskiego nie wynika – jak twierdzi autor – że w 1388 r. część zachodniego skrzydła zamku wraz z gdańskiem osunęła się do Wisły (s. 85), lecz była tu mowa o „gemachu” komturskim, który był zlokalizowany w południowo-zachodniej części muru parchamu²². Na pierwszej kondygnacji reprezentacyjnego południowego skrzydła zamku wysokiego w Grudziądzu mieściły się nie – jakby chciał tego autor – „kościół, kapituła i refektarz” (s. 88), a jedynie kościół, refektarz i sala o nieznanym w czasach krzyżackich przeznaczeniu²³. Wiedza T. Torbusa o strukturze administracyjnej posiadłości Zakonu na Kujawach w XIII–XV w. pochodzi jeszcze z dziewiętnastowiecznej, nieaktualnej już literatury (s. 90)²⁴.

Mówiąc w pewnym uproszczeniu, w dalszej części swojej pracy autor starał się wykazać, że w latach 1270–1300 wzniesiono grupę zamków na planie czworokąta, do której zaliczył warownie w Elblągu, Pokarminie (Brandenburgu), Malborku i Lochstedt. Ich najbardziej charakterystyczną wspólną cechą miała być trójskrzydłość (czwarte skrzydło do tego założenia dobudowywano dopiero w XIV w.) (s. 93 n.). Koncepcja ta byłaby interesująca, tyle że dowody, które miałyby potwierdzać taką właśnie chronologię wznoszenia tych zamków, to jedynie domniemane podobieństwa glazurowanych cegieł i drobnych, zachowanych najczęściej we fragmentach artefaktów architektonicznych, a to trochę za mało do formułowania przekonujących tez. Oczywiście i tutaj niezajomość źródeł pisanych i wyników nowszych badań prowadzi T. Torbusa do prezentowania licznych nieprawdziwych informacji. Wzmianka o „estuarium” wielkiego mistrza na przedzamczu zamku elbląskiego nie pochodzi – wbrew twierdzeniom autora – z dokumentu z 1317 (s. 96), lecz z instrumentu notarialnego z 27 I 1373 r.²⁵ Przy tej okazji T. Torbus wykazuje się niezajomością podstawowych znaczeń łacińskich rzeczowników występujących w tego rodzaju dokumentach. „Estuarium” to nie „letni refektarz” (co zasugerował), a – w przypadku zamków krzyżackich – sala ogrzewana komorowym akumulacyjnym piecem ziemnym, czyli innymi słowy „zimowy refektarz”²⁶. Autor ma wyraźny problem z ustaleniem chronologii wznoszenia zamku w Pokarminie (Brandenburgu). Trudność bierze się stąd, że z dziewiętnastowiecz-

²¹ Dokładna analiza odnośnych źródeł zob. w: *ibid.*, s. 50–51.

²² S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 129–131; *ibidem*, *Krzyżacki zamek*, s. 52–53.

²³ *Ibidem*, *Krzyżacki zamek*, s. 54–55.

²⁴ Najnowsze badania na ten temat zob. w: Sławomir JÓZWIAK, Krzysztof KWIATKOWSKI, *Wykaz świadczeń czynszowych z obszaru komturstwa nieszawskiego i domen krzyżackich na Kujawach z 1407 roku*, Ziemia Kujawska, t. 20: 2007, s. 81–92.

²⁵ CDW, Bd. 2: *Urkunden der Jahre 1341–1375 nebst Nachträgen von 1240–1340*, hrsg. v. Carl Peter WOELKY, Johann Martin SAAGE, Mainz 1864, Nr. 469.

²⁶ Obszernie na ten temat zob. w: Sławomir JÓZWIAK, Janusz TRUPINDA, *Nazwy pomieszczeń zamku malborskiego w instrumentach notarialnych z końca XIV – pierwszej połowy XV wieku*, ZH, t. 72: 2007, z. 4, s. 44–45; *ibidem*, *Organizacja życia*, s. 77–78; *ibidem*, *Miejsca wystawiania*, s. 12–16; *ibidem*, *Krzyżackie zamki*, s. 74–76, 149–153.

nej literatury przedmiotu przejął rzekomy fakt istnienia tam urzędu komturskiego już w latach sześćdziesiątych XIII w. (s. 101–105). W rzeczywistości – co wynika z najnowszych badań – funkcja ta mogła być najwcześniej utworzona pod koniec 1283 r.²⁷ W tym kontekście budowa tamtejszego zamku już w latach siedemdziesiątych XIII w. (s. 105) wydaje się bardzo wątpliwa.

Pomijając szereg kontrowersyjnych kwestii dotyczących chronologii wznoszenia malborskiego zamku wysokiego, warto tytułem przykładu zatrzymać się nad sprawą datowania budowy głównego (i najstarszego) skrzydła – północnego. Autor – uwzględniając ważne ustalenia Jana Powierskiego²⁸ – słusznie zauważył, że tamtejszą warownię murowaną najwcześniej zaczęto wznosić w 1280 r. (s. 109–110). Według T. Torbusa do 1300 r. w układzie przestrzennym zamku wysokiego oprócz murów obwodowych istniały już skrzydło północne (ale jeszcze nieprzesklepione) i tylko w części zachodnie (s. 112, 114). Jak te wszystkie propozycje mają się do datacji Złotej Bramy, czyli portalu umieszczonego w południowej ścianie kościoła Najświętszej Marii Panny, poprzedzonego kruchtą w grubości muru, który T. Torbus, przyjmując dotychczasowe propozycje historyków sztuki, datuje na lata 1280–1300 (s. 115–126)? Przecież już prawie 20 lat temu Marian Dygo zauważył, że Złota Brama²⁹ wyrażała trzy bardzo ważne warstwy znaczeniowe: prezentowała Zakon jako idealnego władcę, podkreślała rolę zamku w Malborku jako politycznego centrum Prus oraz wskazywała na tę świątynię jako na najważniejszy kościelny ośrodek państwa zakonnego. Historyk ten zauważył również, że w symbolice Złotej Bramy Krzyżacy nawiązywali do ideologii imperialnej i królewskiej³⁰. Jak pogodzić te słuszne spostrzeżenia z datowaniem tego zabytku na lata 1280–1300? Czy ówczesny komtur niczym niewyróżniającego się zamku malborskiego realizowałby sam z siebie wzniosłe i ambitne cele architektoniczne, a zarazem polityczne, niemające żadnej analogii w ówczesnym władztwie krzyżackim w Prusach? Przecież wówczas nic nie wskazywało na to, że po 1309 r. Malbork stanie się głównym zamkiem państwa zakonnego. Może więc portal ten powstał dopiero po 1309 r.³¹ T. Torbus w ogóle nie odniósł się do tej kwestii, stwierdzając, że „przedstawienia zdobiące Złotą Bramę należy rozumieć jako egzemplia życia w konwencie” (s. 125). Pracę M. Dygi umieścił w bibliografii, ale w zasadniczym tekście książki pominął ją zupełnym milczeniem. Autor nieustannie powiela również dziewiętnastowieczną koncepcję uczonych niemieckich, że pomieszczenie na pierwszej kondygnacji

²⁷ S. JÓZWIĄK, *Centralne i terytorialne organy*, s. 61–63.

²⁸ Jan POWIERSKI, *Chronologia początków Malborka*, ZH, t. 44: 1979, z. 2, s. 5–32.

²⁹ Ta nazwa portalu w źródłach krzyżackich pojawiła się po raz pierwszy w 1400 r. – por. S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Organizacja życia*, s. 141–142.

³⁰ Marian DYGO, *Złota Brama kaplicy zamkowej w Malborku a ideologia władzy Zakonu Niemieckiego w Prusach*, [in:] *Zakon krzyżacki a społeczeństwo państwa w Prusach*, red. Zenon Hubert NOWAK, Toruń 1995, s. 149–163.

³¹ Por. także: Sławomir JÓZWIĄK, *Uwagi nad datacją Złotej Bramy kaplicy zamkowej w Malborku*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej cyt. KMW), 2001, nr 3, s. 415–418; idem, J. TRUPINDA, *Organizacja życia*, s. 145.

w zachodniej części reprezentacyjnego skrzydła malborskiego zamku wysokiego było „kapitularzem”. Już osiem lat temu wykazano, że był to w rzeczywistości re-fektarz konwentu, na co jest szereg dowodów w średniowiecznych źródłach pisanych, począwszy od sporządzonego 30 III 1404 r. wykazu zboża przechowywanego między innymi na strychach zamku wysokiego, wydane go drukiem w 1990 r. przez Bernharta Jähniga³². T. Torbus przywołał artykuł tego autora w bibliografii (s. 418), jednak najwyraźniej go nie przeczytał, gdyż do jego treści (i opublikowanego w załączniku kluczowego źródła) w ogóle nie odniósł się w tekście swojej książki (s. 111–126).

Następnie autor omówił zamek w Lochstedt na Mierzei Wiślanej (dziś nieistniejący). Zaliczył go do „pierwszych domów konwentualnych na planie czworokąta” chyba tylko dlatego, że w źródle z 1305 r. był tam wzmiankowany komtur (s. 127). Autor nie wiedział jednak, że już w 1299 r. rezydował tam krzyżacki prokurator, a w 1315 r. mistrz rybicki (*Fischmeister*), będący członkiem konwentu królewieckiego³³. Jedynym więc kryterium domniemanego rozpoczęcia wznoszenia tego zamku w latach 1290–1300 (i to tylko skrzydła południowego) miałyby być „założenie w tym czasie komturii” i szereg szczegółowo wyliczanych przez autora i rzekomo potwierdzających taką datację detali architektonicznych (s. 128–129). A to jednak trochę za mało, zważywszy na fakt, że od czasów drugiej wojny światowej obiekt ten nie istnieje. Badacz zwrócił zresztą uwagę, że skrzydło zachodnie tego założenia miało powstać dopiero w latach 1370–1380 (s. 131). Na końcu tego podrozdziału, we fragmencie jego części zatytułowanym *Wnętrza zamku w Bałdze* (s. 139–140), T. Torbus ponownie zaczął omawiać warownię, którą wcześniej zakwalifikował jako najstarszą nieregularną w Prusach (rozpoczętą przed 1242 r.). Taki nagły przeskok chronologiczny w żaden sposób nie został wyjaśniony. Wcześniej autor stwierdził bowiem, że zamek w Bałdze „już przed rokiem 1260 był przynajmniej częściowo murowany” (s. 67). Nawiązując dalej do tego samego wątku, wskazywał, że mury zewnętrzne tej warowni powstały przed rokiem 1260, podczas gdy pomieszczenia (wnętrza) zrealizowano zapewne dopiero około roku 1290 (s. 69). Wreszcie w innym miejscu stwierdził, że plan zamku wytyczono na długo przed rozpoczęciem budowy skrzydeł z pomieszczeniami reprezentacyjnymi (s. 139). Z całą wyrazistością objawia się tu słaba strona datowania dokonywanego wyłącznie na podstawie porównywania detali architektonicznych. Nieregularny układ przestrzenny zamku bałgijskiego miałby przemawiać za jego wczesnym powstaniem (przed 1250 r.), podczas gdy cechy architektoniczne wskazywałyby na czas jego budowy około roku 1290 lub później. Do jakiej grupy należałoby więc zaliczyć ten obiekt?

³² Bernhart JÄHNIG, *Organisation und Sachkultur der Deutschordensresidenz Marienburg*, [in:] *Vorträge und Forschungen zur Residenzenfrage*, hrsg. v. Peter JOHANEK, Sigmaringen 1990, Anhang, Nr. 2, s. 72–73. Obszernie na ten temat zob. w: S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 313–318.

³³ S. JÓZWIAK, *Centralne i terytorialne organy*, s. 69.

W uwagach wstępnych na temat *Pierwszych czteroskrzydłowych założeń na ziemi chełmińskiej (1280–1300)* autor wspominał o jednej z najbardziej charakterystycznych cech tego typu zamków: „Cztery rozbudowane skrzydła tej samej wysokości, czasem akcentowane ozdobnymi szczytami, otaczały dziedziniec z krużgankiem” (s. 142). Rzeczywiście, w całej swojej pracy w odniesieniu do wszystkich omawianych murowanych warowni krzyżackich T. Torbus przyjmuje za pewnik, że w każdym z nich znajdował się drewniany bądź murowany zewnętrzny ganek komunikacyjny, obiegający dookoła wszystkie skrzydła (najczęściej cztery) wewnętrzno dziedzińca zamku wysokiego. Analiza średniowiecznych przekazów pisanych (nieznanych autorowi) wskazuje jednak na to, że takie ciągi komunikacyjne występowały tylko w największych zamkach (np. Malbork). Były one zresztą w źródłach adekwatnie określane „krużgankiem” („crûzegange”; „cruczegank”; „ambitus”). Tymczasem w mniejszych zamkach komturskich nie było pełnego zadaszonego obejścia dziedzińca, a zewnętrzny ganek komunikacyjny ograniczał się jedynie do dwóch najważniejszych pod względem mieszkalno-użytkowym skrzydeł (dobrze widać to w piętnastowiecznych przekazach pisanych odnoszących się np. do Radzunia). W takich przypadkach także stosowano adekwatną nazwę „ganek” („gange”; „ganc”) ³⁴. Opracowanie, w którym kwestie te zostały wyjaśnione, T. Torbus umieścił w końcowym wykazie literatury, ale w treści swojej książki w ogóle się do niego nie odniósł.

Omawiając zamek w Lipienku w ziemi chełmińskiej, autor stwierdził, że „niejasny był status” tej warowni. Jednocześnie uznał, że była to okazała inwestycja budowlana (s. 149–150). Nie wiedział jednak, co już stosunkowo dawno wyjaśniono w literaturze przedmiotu na podstawie analizy średniowiecznych źródeł pisanych, że począwszy od 1285 r. aż do lat trzydziestych XIV w., w Lipienku mieściła się główna siedziba komtura ziemi chełmińskiej i jest całkiem możliwe, iż zamek ten zbudowano właśnie w latach osiemdziesiątych XIII stulecia dla tego dostojnika krzyżackiego (nie mając o tym pojęcia, autor miał poważne problemy z wyznaczeniem chronologii powstawania tego obiektu) ³⁵. Omawiając „dom konwentualny” w Rogóźnie, T. Torbus jest bardzo niekonsekwentny, gdyż szczególnie dużo uwagi poświęcił tamtejszemu przedzamczu ze znajdującą się w jego murach wysoką kwadratową wieżą (czego przy innych tego typu założeniach zamkowych nie czynił). Nie jest prawdą, że na tym „wewnętrznym przedzamczu” nie było żadnych budynków murowanych (s. 152). Tytułem przykładu wystarczy tu przytoczyć fragment listu zredagowanego w drugiej lub trzeciej dekadzie XV w., który wójt rogoziński skierował do wielkiego mistrza. Urzędnik krzyżacki donosił między innymi o budowie dla najwyższego zwierzchnika Zakonu „gemachu”, który został umiejscowiony między „domem letnim” a „wielką wieżą” ³⁶, czyli dokładnie w miejscu,

³⁴ Na ten temat zob. w: S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 283–294.

³⁵ Obszernie na ten temat zob. w: S. JÓZWIAK, *Powstanie i rozwój*, s. 144–167; Bogusz WASIK, *Zamek w Lipienku na ziemi chełmińskiej*, *Rocznik Grudziądzki*, t. 21: 2013, s. 51–74.

³⁶ „Och lieber gnediger her homeister! So wisse uwir gnode, das ich uwir gemach habe vordinget vom somerhuße bis an den großen torm” – Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Ber-

w którym T. Torbus nie widział żadnej zabudowy. Autor podał (nie wskazując jednak źródła swojej wiedzy), że w przekazach pisanych pierwsze wzmianki o komturach w Unisławiu i Wielżądzu pojawiają się odpowiednio w 1289 i 1287 r. (s. 154). W rzeczywistości pierwszy z nich był wzmiankowany w 1285, podczas gdy drugi w 1278 r.³⁷ Niczym nie została uzasadniona koncepcja, że w krzyżackich zamkach wysokich kuchnie były zazwyczaj sytuowane w tym samym skrzydle co refektarz (s. 160). Najnowsze badania na ten temat, oparte na analizie wszelkich dostępnych średniowiecznych źródeł pisanych, dowodzą, że nigdy tak nie było³⁸. W przypadku zamku wysokiego w Gniewie, posiłkując się dawną literaturą przedmiotu i porównywaniem detali architektonicznych, T. Torbus mało konkretnie przyjmował, że obiekt ten wznoszono między końcem XIII a latami trzydziestymi XIV w. (s. 171–177). Nie znalazł jednocześnie treści opublikowanego 75 lat temu, wystawionego w początku stycznia 1334 r. w refektarzu zamku wysokiego w Gniewie instrumentu notarialnego³⁹, a informacja zawarta w tym dokumencie jest jednoznaczny dowodem przemawiającym za tym, że przynajmniej to skrzydło, w którym się on mieścił, było już wówczas gotowe. Przy czym, wbrew twierdzeniom T. Torbusa (s. 168), refektarz ten był zlokalizowany na piętrze w zachodniej części południowego skrzydła zamku wysokiego⁴⁰. W źródłach pisanych (nieznanych autorowi) jest zresztą dowód na to, że warownia ta (pytanie, w jakiej formie) stała już 10 lat wcześniej. Wynika to na przykład z treści wystawionego w niej 16 I 1324 r. widymatu⁴¹.

Zaproponowana przez autora rekonstrukcja układu przestrzennego zamku wysokiego w Radzynie, będąca kalką dawnych ustaleń niemieckich uczonych z przełomu XIX i XX w., jest pełna błędów merytorycznych (s. 182–183). Trudno się temu dziwić, skoro była ona dokonywana z zupełną niezajomością średniowiecznych źródeł pisanych⁴². T. Torbus mógłby bez większego wysiłku wprowadzić konieczne poprawki i uzupełnienia, gdyż umożliwiałyby mu to najnowsze opracowania, które zamieścił w wykazie bibliograficznym swojej książki. Jednak w ogóle z nich nie skorzystał. Autor przyjął, że w zachowanej dziś formie zamek w Radzynie został zbudowany w latach 1310–1330 (s. 185, 189). Nigdzie jednak nie potrafił wskazać trzynastowiecznych śladów tego założenia. A przecież trudno nie zauważyć treści dokumentu wystawionego najprawdopodobniej w marcu 1285 r. przez krzyżackiego pruskiego mistrza krajowego Konrada von Thierberga.

lin-Dahlem (dalej cyt. GStAPK), XX. Hauptabteilung (dalej cyt. HA), Ordensbriefarchiv (dalej cyt. OBA), Nr. 28677; S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 172.

³⁷ S. JÓZWIAK, *Centralne i terytorialne organy*, s. 119–120, 183–185.

³⁸ Idem, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 267–277.

³⁹ „[...] in refectorio castri fratrum ordinis domus Theotonicorum” – Pr. Ub., Bd. 2: (1309–1335), hrsg. v. Max HEIN, Erich MASCHKE, Königsberg in Pr. 1939, Nr. 818.

⁴⁰ S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 326–328.

⁴¹ „Datum in Gmewa castro” – GStAPK, XX. HA, Pergamenturkunden (dalej cyt. Perg. Urk.), Schiebl. 52, Nr. 2.

⁴² Obszernie na temat tych przekazów źródłowych zob. w: S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 260, 288–290, 297–299, 332–334, 361–363.

Znalazła się tam m.in. informacja o administrowaniu „kościółem Krzyża Świętego wzniesionym na zamku i drugim pod wezwaniem św. Jerzego poza murami miasta Radzynia”⁴³ przez kapłana, a zarazem prepozyta krzyżackiego z jego wikariuszami „od dawna” („ex antiquo”), za co zainteresowany miał otrzymywać roczne wynagrodzenie w wysokości 20 grzywien⁴⁴. W treści dokumentu jest więc wyraźnie podane, że wspomniany krzyżacki prepozyt troszczył się o oba kościoły (w tym zamkowy) „od dawna”. A to znaczyłoby, że ten już wówczas istniał (pytanie, w jakiej formie) przed 1285 r. Co więcej, w dalszym fragmencie tego dyplomu pojawiła się także dotąd całkowicie ignorowana przez badaczy informacja, że prepozyt będzie mógł spożywać posiłki (śniadanie, obiad) w zamku radzyńskim przy stole tamtejszych braci zakonnych⁴⁵. Czy nie ma tu już mowy o refektarzu konwentu? Jest to całkiem możliwe. W każdym razie fakt ciągłości istnienia kościoła w omawianej tu warowni przynajmniej od 1285 r. potwierdza treść wizytacji biskupa Andrzeja Olszowskiego z lat 1667–1672, w której przywołano również wezwanie tej świątyni – Krzyża Świętego⁴⁶. Historycy sztuki (w tym T. Torbus), nie znając treści dokumentu z 1285 r., nie potrafili wyjaśnić, czy obiekty te zostały później zburzone, czy też wkomponowano je jakoś w zamek budowany w pierwszych dekadach XIV w.

Mnóstwo błędów merytorycznych, zwłaszcza w odniesieniu do chronologii wznoszenia, autor popełnił w przypadku zamku w Brodnicy. Nie znając literatury przedmiotu, nie wie, jak była zorganizowana krzyżacka struktura administracyjna tego obszaru od początku XIV w. do końca lat trzydziestych tego stulecia (s. 192–194). Zamek komturewski nie mógł być tam budowany w 1317 r. (lub wcześniej), co sugerował autor (s. 192–194), gdyż Krzyżacy przed połową lat trzydziestych XIV w. w ogóle nie planowali umieszczenia w Brodnicy siedziby komturstwa. Wzmiankowany w 1317 r. tamtejszy komtur zamkowy przez cały ten czas był członkiem konwentu komtura ziemi chełmińskiej i bezpośrednio podlegał rezydującemu w Brodnicy (przynajmniej od 1312/1313 r.) wójtowi ziemi chełmińskiej. Dopiero likwidacja na przełomie 1335/1336 r. komturstwa ziemi chełmińskiej doprowadziła do wykreowania paru nowych zlokalizowanych na tym obszarze krzyżackich ośrodków administracji terytorialnej, wśród których pojawiło się również miejsce dla komtura brodnickiego (pierwsza wzmianka z 13 VI 1337 r.)⁴⁷. Być może więc w drugiej dekadzie XIV w. wzniesiono w Brodnicy jakąś trudną do bliższego sprecyzowania murowaną siedzibę dla rezydujących tam wójta ziemi chełmińskiej i komtura zamkowego, ale sam zamek – w rozumieniu siedziby komtura, wbrew temu, co sugeruje T. Torbus (s. 192–194), zaczęto w Brodnicy wznosić nie wcześ-

⁴³ „[...] ecclesia sancte crucis in castro nostro edificata et altera tituli sancti Georgii extra muros civitatis nostre Reden sita fundatione vacabant”.

⁴⁴ Pr. Ub., Bd. 1, H. 2, hrsg. v. August SERAPHIM, Königsberg in Pr. 1909, Nr. 458.

⁴⁵ „Prandium videlicet et cena in castro nostro circa mensam nostram eidem preposito erit [!] semper libera [...]” – *ibid.*

⁴⁶ „Ecclesia s. Crucis in castro Radzinensi a Crucigeris conspicua maiestate [...]” – *Visitationes*, s. 712–713.

⁴⁷ S. JÓZWIĄK, *Powstanie i rozwój*, s. 145–167, 201–218.

niej niż w latach trzydziestych XIV w. Można się natomiast zgodzić z autorem, że koniec jego budowy mógł przypaść na 1339 r. (s. 194, 201). Wskazuje na to wzmianka z tablicy wotywniej upamiętniającej konsekrację w tym właśnie roku ołtarza znajdującego się w kościele zamkowym. Została ona z treścią inskrypcji wspomniana w wizytacji z drugiej połowy XVII w.⁴⁸ Interesujące informacje przynoszą również niewzględniane przez autora inne źródła pisane. Warto chociażby zwrócić tu uwagę na dokument potwierdzający nadanie dokonane przez biskupa płockiego, który 26 VII 1339 r. został przez komtura brodnickiego wystawiony „apud castrum Strasberg in domo habitacionis domini magistri generalis Culmensis diocesis”, a więc w jakimś mieszcącym się na przedzamczu budynku należącym do wielkiego mistrza⁴⁹. Wynikałoby z tego, że w tym czasie nie tylko był już ukończony zamek brodnicki, ale jakimiś obiektami reprezentacyjno-mieszkalnymi zabudowane było także przedzamcze.

Również dalsze rozważania T. Torbusa pełne są błędów merytorycznych. Nie do przyjęcia jest zaproponowana przez niego chronologia wznoszenia zamku w Człuchowie. Powołując się na artykuł Nathanaela Gottloba Benwitza sprzed 184 lat, w którym autor wspomniął o tajemniczym krzyżackim dokumencie z 1325 r. i wymienionym w nim rzekomo „zwierzchniku murarskim” („magister lapidum”), T. Torbus uznał, że właśnie w tym roku zaczęto budowę tamtejszego zamku (s. 207). Jednak wiarygodność przytoczonego przez N.G. Benwitza przekazu, którego po nim już nikt nigdy nie widział, jest bardzo wątpliwa⁵⁰. Jeśli natomiast chodzi o *terminus ante quem*, autor powołał się na wzmiankę z 1365 r. „odnotowującą poświęcenie kościoła zamkowego przez biskupa Piotra z Gniezna” (s. 207). Niestety T. Torbus w ogóle nie zrozumiał treści tego przekazu źródłowego. W rzeczywistości odnośna wzmianka mówi bowiem o tym, że jeszcze na początku XIX w. miały istnieć jakieś tablice wotywnie informujące o poświęceniu w 1365 r. przez wikariusza arcybiskupa gnieźnieńskiego dwóch ołtarzy w głównej świątyni zamku w Człuchowie⁵¹. Jeśli nawet uznać wiarygodność tej wzmianki, to poświęcenie ołtarzy nie jest bynajmniej tożsame z konsekracją świątyni. Można więc jedynie przyjąć, że kościół ten już istniał, ale mógł być zbudowany wcześniej. T. Torbus nie przywołał natomiast innych, szczególnie ważnych źródeł dokumentujących wznoszenie zamku człuchowskiego. Oto bowiem w dokumencie zredagowanym 3 II 1347 r. w języku łacińskim komtur człuchowski Jan von Barkenfelde lokował na prawie niemieckim wieś Barkowo (Barkenfelde; 13 km na południowy-zachód od Człuchowa). Wśród świadków tego nadania, członków zakonu krzyżackiego, wy-

⁴⁸ *Visitationes*, s. 523; S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 302.

⁴⁹ Pr. Ub., Bd. 3, Lfg. 1, Nr. 243.

⁵⁰ Obszernie na ten temat zob. w: Sławomir JÓZWIAK, Janusz TRUPINDA, *Urząd krzyżackiego „zwierzchnika murarskiego” („magister lapidum”; „magister laterum”; „steinmeister”; „czykelmeyster”; „muwermeister”) w państwie zakonnym w Prusach w XIV – pierwszej połowie XV wieku (w druku).*

⁵¹ *Die Bau- und Kunstdenkmäler Pommerellens. Mit Ausnahme der Stadt Danzig*, bearb. v. Johann HEISE (Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen, Bd. 1), Danzig 1884–1887, s. 391.

mieniony został również „frater Joh[annes] de Frankenfort magister lapidum”⁵². Ten sam poświadczał także dokonaną 29 II 1348 r. przez komtura człuchowskiego lokację na prawie chełmińskim wsi Brzeźno (Deutsch Briesen; 6 km na wschód od Człuchowa)⁵³. Jest rzeczą niemożliwą, by krzyżacki „zwierzchnik murarski” pojawił się w tych dokumentach bez związku ze wznoszeniem zamku⁵⁴. Budowano go więc niewątpliwie w latach czterdziestych XIV w.

Z bardzo niewielkimi wyjątkami T. Torbus nie uwzględnił średniowiecznych źródeł pisanych odnoszących się do zamku w Świeciu. A jest ich całkiem sporo. Nie zapoznał się również z nowszymi ustaleniami badaczy na temat tej krzyżackiej warowni, chociaż tytuły najbardziej aktualnych prac zamieścił w bibliografii swojej książki⁵⁵. W sumie z grubsza można zaakceptować przyjętą przez autora chronologię wznoszenia tego zamku, jednak już zaproponowana przez niego, oparta na dziewiętnastowiecznej literaturze przedmiotu, próba rekonstrukcji jego układu przestrzennego w średniowieczu jest nie do przyjęcia (s. 212–222). Autorzy oszczędzą sobie jednak w tym miejscu przywoływania licznych znajdujących się tam błędów merytorycznych. Wszystko jest dokładnie przedstawione w nowszych opracowaniach, których T. Torbus nie uwzględnił⁵⁶. Nie ma żadnych podstaw, by do grupy zamków budowanych w latach 1325–1350 zaliczać warownię w Kłajpedzie (co zaproponował autor – s. 222–224). Przyjęta przez niego chronologia wznoszenia tego obiektu w pierwszej lub w drugiej połowie XIV w. jest rezultatem swobodnych, niczym niepotwierdzonych dywagacji zaczerpniętych z prac badaczy z początku XX stulecia. Autor nie znał natomiast źródeł pisanych, zwłaszcza z dwóch pierwszych dekad XV w., które dokumentują fakt budowy tamtejszego zamku murowanego, począwszy od 1408 r. Dopiero przekazy z 1417 r. dają natomiast podstawę do wniosku, że obiekt ten wznoszono na planie regularnym (czworobocznym), jednak jedynie dwa (a nie cztery) jego skrzydła były w pełni zabudowane⁵⁷. T. Torbus bezpodstawnie upiera się przy tym, że wysoki zamek w Gdańsku wznoszono po 1340 r. (s. 225–228). A przecież źródła narracyjne informują, że

⁵² Pr. Ub., Bd. 4: (1346–1351), hrsg. v. Hans KOEPPEN, Marburg 1960, Nr. 136.

⁵³ „Frater Jo[hannes] de Frankenfort magister lapidum” – ibid., Nr. 296.

⁵⁴ Obszernie na ten temat zob. w: S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Urząd krzyżackiego*.

⁵⁵ Autor w wykazie literatury przywołał nawet istniejącą w formie maszynopisu bardzo dobrą pracę na temat zamku w Świeciu autorstwa Marii Szałwskiej-KorczaK („Zamek krzyżacki w Świeciu. Próba rekonstrukcji zamku wysokiego w czasach krzyżackich”), w której autorka, z wykształcenia archeolog, wykazała się bardzo dobrą znajomością średniowiecznych i nowożytnych źródeł pisanych oraz wiedzą z zakresu historii sztuki, a szereg jej ustaleń i wniosków jest godnych uwagi. Pod koniec grudnia 2014 r. praca ta została opublikowana (Maria SZAŁWSKA-KORCZAK, *Zamek krzyżacki w Świeciu. Próba rekonstrukcji zamku wysokiego w średniowieczu*, Toruń 2014). T. Torbus w ogóle nie uwzględnił wyników badań autorki, mimo że dysponował maszynopisem jej pracy.

⁵⁶ Por. S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 251–253, 259–260, 272–274, 334–335, 353–354, 363–364, 386–387, 426–429; M. SZAŁWSKA-KORCZAK, op.cit., passim.

⁵⁷ GSTAPK, XX. HA, OBA, Nr. 1204, 28190; ibid., XX. HA, Regesten zu den Ordensfolianten 8, 9, 10, 11, 13, 14 (Findbuch 66), s. 54–56, 60–61; *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, hrsg. v. Erich JOACHIM, Königsberg 1896, s. 488.

zaczęto go budować z inicjatywy wielkiego mistrza Dietricha von Altenburga i już w czasach jego rządów (1335–1341) w jakiejś formie został on zbudowany⁵⁸. Ponadto w liście świadków wystawionego 26 VI 1338 r. w języku łacińskim przez komtura gdańskiego Winricha von Kniproda dokumentu potwierdzającego wcześniejszy układ sprzedaży części bagna na Żuławach, zawarty między rycerzami Bartłomiejem i Piotrem z Rusocina a cystersami z Łądu, po raz pierwszy był wzmiankowany tamtejszy „zwierzchnik murarski” („frater Ysir magister lapidum”)⁵⁹. Nic nie stoi na przeszkodzie, by przyjąć, że ten właśnie krzyżacki urzędnik kierował wówczas budową murowanego zamku gdańskiego. Ponownie autor wykazał się tutaj brakiem konsekwencji, ponieważ praktycznie prawie nic nie wiedząc o układzie przestrzennym „domu konwentualnego” (nieistniejącego już od 1454 r.), nieproporcjonalnie dużo miejsca poświęcił zabudowie przedzamczy, o której zresztą, nie uwzględniając średniowiecznych źródeł pisanych, niewiele umiał powiedzieć (s. 229–230). A zagadnienie to było już ostatnio w literaturze szczegółowo analizowane⁶⁰. Trudno uznać za wiążące swobodne dywagacje T. Torbusa na temat zamku w Tucholi (s. 232–234). W kwestii chronologii jego wznoszenia autor przyjął, że stało się to w latach trzydziestych bądź czterdziestych XIV w. (s. 232). Nie znał jednak dokumentu z 25 XI 1356 r., w którego liście świadków pojawił się „her Bertolt steynmeister doselbis [w Tucholi – S.J., J.T.]”⁶¹. Ta jedyna średniowieczna wzmianka źródłowa o tamtejszym krzyżackim „zwierzchniku murarskim” nie pozostawia wątpliwości, że urzędnik ten zarządzał wówczas budową tamtejszego murowanego zamku. Warto również zauważyć, że właśnie od końca 1356 r. władze krzyżackie na ponad 30 lat obniżyły rangę Tucholi w strukturze administracyjnej państwa, nadając jej status prokuratorstwa podległego bezpośrednio zwierzchnictwu wielkich mistrzów⁶². Być może decyzja ta miała jakiś związek z prowadzoną wówczas budową zamku⁶³.

Bardzo dużo merytorycznych błędów zawierają rozważania T. Torbusa na temat *Późnych domów konwentualnych na wschodzie państwa zakonnego (1350–1410)*. Autor bezpodstawnie twierdzi, że istniały jakieś niezrealizowane plany założenia

⁵⁸ „Iste eciam tempore suo castrum Gdanzc et castrum Swetze muniri de latere procuravit” – *Die Chroniken von Oliva und Bruchstücke älterer Chroniken*, hrsg. v. Max TÖPPEN, [in:] *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej cyt. SRP), Bd. 5, hrsg. v. Theodor HIRSCH, Max TÖPPEN, Ernst STREHLKE, Leipzig 1874, s. 613; „edificavit [wielki mistrz – S.J., J.T.] eciam duo castra Gdantzk, Swetza a fundamento usque ad menia intra et extra” – *Die Chronik Wigands von Marburg*, hrsg. v. Theodor HIRSCH, [in:] SRP, Bd. 2, hrsg. v. Theodor HIRSCH, Max TÖPPEN, Ernst STREHLKE, Leipzig 1863, s. 498.

⁵⁹ Pr. Ub., Bd. 3, Lfg. 1, Nr. 169.

⁶⁰ Por. S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 135–137, 196–197, 232, 235–236, 245–246.

⁶¹ Pr. Ub., Bd. 5, Lfg. 1: (1352–1356), hrsg. v. Klaus CONRAD, unter Mitarbeit v. Hans KOEPPEN, Marburg 1969, Nr. 485.

⁶² Choć trzeba przyznać, że w tym czasie administratorzy tucholscy w dokumentach wystawianych przez siebie nadal posługiwali się mianem komturów, natomiast w dyplomach redagowanych z polecenia wielkich mistrzów określano ich jako prokuratorów – S. JÓZWIAK, *Centralne i terytorialne organy*, s. 123.

⁶³ Na ten temat por. idem, J. TRUPINDA, *Urząd krzyżackiego*.

nowych komturstw z siedzibami w Szczytnie czy Labiawie (s. 239). W dotychczasowej historiografii na potwierdzenie tej tezy nie znaleziono żadnych dowodów. Fakt niezakładania (z wyjątkami) po 1350 r. nowych ośrodków komturskich T. Torbus opacznie tłumaczy względami duchowo-ideowymi (s. 242). W ogóle nie zna jednak ani mechanizmów tworzenia ówczesnej struktury administracyjnej państwa zakonnego, ani też organizacji jego gospodarki, co w literaturze przedmiotu już dawno zostało szeroko omówione⁶⁴. Czerpiąc wiedzę z opracowań z przełomu XIX i XX w., autor przyjął, że zamek ostródzki nie miał umocnionego przedzamcza (s. 244). Jak to pogodzić z miejscem wystawienia („in suburbio castri Osterode”) sporządzonego z polecenia wielkiego mistrza Michała Kūchmeistera 8 X 1419 r. notarialnie zredagowanego widymatu z o prawie miesiąc wcześniejszego gletju króla polskiego?⁶⁵ Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że rozpatrywany tu dokument został wystawiony w „gemachu” komtura ostródzkiego zlokalizowanym właśnie na przedzamczu („suburbium”) tamtejszego zamku⁶⁶.

Liczne błędy merytoryczne zawiera krótki podrozdział zatytułowany *Porzuczone siedziby konwentów* (s. 247–249). Pomijając już dziwne sformułowanie problemu i odnosząc się tylko do kwestii ogólnych, można stwierdzić, że autor stał się niewolnikiem pewnego schematu. Gdy gdziekolwiek w średniowiecznych źródłach pojawiała się choćby jedna wzmianka o komturze, tam zaraz musiał być budowany regularny kasztel, ponieważ tej rangi urzędnicy mogli rezydować jedynie w tego typu zamkach (s. 247–249). Stąd np. zdziwienie autora, że po siedzibie komturów w Sątocznie, o których to urzędnikach krzyżackich mowa w źródłach z lat 1343–1347⁶⁷, pozostały tylko ślady skromnego budynku o wymiarach 16 na 26,3 metra (s. 248). Zamieszczone przy tej okazji zdanie „Sątoczno jest najlepszym przykładem zamku, którego forma architektoniczna nie odpowiadała ambicjom ośrodka jako centrum administracyjnego, a nawet efemerycznej komturii” (s. 248) jest niezrozumiałe. Brany przez autora pod uwagę, wzniesiony w latach osiemdziesiątych XIV w. zamek prokuratorowski w Wystruci (s. 259–262), nie miał nic wspólnego z istniejącą tam w latach 1342–1347 siedzibą komturstwa⁶⁸. Cóż z tego, że w dokumencie z 30 IX 1288 r. jedyny raz w zachowanych źródłach pojawił się komtur w Labiawie⁶⁹, skoro tamtejszy zamek w istniejącej dzisiaj formie wybudowano dopiero znacznie później. Przy czym i tutaj w szczególach T. Torbus popeł-

⁶⁴ By wskazać tu chociażby takie prace, jak: Jürgen SARNOWSKY, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382–1454)*, Köln–Wien 1993; Roman CZAJA, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999; *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*.

⁶⁵ GStAPK, XX. HA, Perg. Urk., Schiebl. 65, Nr. 40.

⁶⁶ Obszernie na ten temat zob. w: S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 143–144.

⁶⁷ *Nota bene* autor w ogóle nie zna nowszych ustaleń na temat tej tymczasowej krzyżackiej jednostki administracyjnej. Obszernie na ten temat zob. w: Sławomir JÓZWIĄK, *Przekształcenia administracyjne na południowo-wschodnich rubieżach państwa krzyżackiego w latach czterdziestych XIV wieku*, KMW, 1999, nr 1, s. 3–15.

⁶⁸ Na temat komturstwa w Wystruci por. *ibid.*, s. 3–14.

⁶⁹ Pr. Ub., Bd. 1, H. 2, Nr. 529.

nia dużo błędów merytorycznych. Zamek w Labiawie nie został wzniesiony po roku 1370 (s. 255), ale dokładnie w latach 1384–1391, co dokumentują zachowane, ale nieznane autorowi źródła pisane⁷⁰. Warownia ta nie została także zbudowana dla jakichś prokuratorów czy komorników (s. 249), ale dla miejscowych komturów zamkowych podległych bezpośrednio komturom w Ragnecie⁷¹. Autor pisze, że zamki w Wystruci, Labiawie, Tapiawie i Szczytnie były na tyle duże i regularne („typ kasztelu”), że planowano w nich umieszczenie siedzib komturskich. Niestety nie ma na to żadnych dowodów źródłowych, a analiza układu przestrzennego i detali architektonicznych – wbrew intencjom autora – wcale za tym nie przemawia. Nigdy siedzibą komturstwa – co T. Torbus sugerował na podstawie dziewiętnastowiecznej literatury (s. 248) – nie był Morąg. Ograniczając się więc tylko do tych paru uwag, należy stwierdzić, że Krzyżacy nie byli niewolnikami jakichś architektonicznych schematów. Zdarzało się, że najpierw tworzyli urząd komturski, a potem (niekiedy po dłuższym czasie) budowali w określonym miejscu większy zamek – odpowiednią siedzibę dla urzędnika, ale bywało również odwrotnie – od razu wznoszono zakrojony na większą skalę obiekt, planując umieszczenie w nim w przyszłości administratora w randze komtura.

Wbrew twierdzeniom T. Torbusa (s. 265) Barciany przez pewien krótki czas (w okresie między 1393 a 1397 r.) mogły być siedzibą komtura, za czym przemawia informacja zawarta w treści dokumentu wystawionego 19 XI 1398 r. przez komtura brandenburskiego Jana Rumpenheima. Nadał on niejakiemu Mikołajowi Gedegawdin „6 hubin gelegene in deme felde Waynynekaym, dy ym ouch eczwan bruder Frederick von Wallenrode, kompthur gewest czu Barthin, hatte gegeben und vorlegin [...]”⁷². Z przekazu tego wynika, że wcześniej, w nieokreślonym bliżej czasie, nadania dla wspomnianego Mikołaja dokonał komtur barciański Fryderyk von Wallenrode. Chodziło tu oczywiście o okres intensywnej przekształceń administracyjnych na tym obszarze, w trakcie których na krótki czas wykreowano komturstwo z siedzibą w Rynie (1393–1397). Barciany weszły w skład tej nowej jednostki administracyjnej i tymczasowo rezydował tam komtur zamkowy podległy komturowi ryńskiemu⁷³. Autor nie znał ani odnośnych źródeł, ani literatury przedmiotu na ten temat. Nie wiedział również tego, że na podstawie zachowanych średniowiecznych przekazów pisanych można bardzo dokładnie wyznaczyć czas wzniesienia zamku w Barcianach (bez później dobudowanych wież). Stało się to

⁷⁰ GStAPK, XX. HA, Regesten zu den Ordensfolianten 1–3, 5–7 (Findbuch 65), s. 5; *ibid.*, XX. HA, Ordensfolianten (dalej cyt. OF), Nr. 112, k. 4v, 5, 7v, 9v, 10; Nr. 113, k. 11v.

⁷¹ Por. S. JÓZWIAK, *Centralne i terytorialne organy*, s. 154–155; *idem*, J. TRUPINDA, *Urząd krzyżackiego*.

⁷² Niedersächsische Landesbibliothek Hannover, Handfestensammlung Brandenburg, Ms XIX, 1083 (dalej cyt. HBH), k. 144v–145.

⁷³ Obszernie na temat tych przekształceń administracyjnych zob. w: Sławomir JÓZWIAK, *Pierwsze komturstwo ryńskie (1393–1397). Powstanie, rozwój terytorialny, likwidacja*, [in:] *Prusy – Polska – Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. Andrzej RADZIWIŃSKI, Janusz TANDECKI, Toruń 1999, s. 211–229.

między 1377 a 1384 r.⁷⁴ Zwykłymi bezpodstawnymi dywagacjami są więc stwierdzenia autora w stylu: „pod koniec XIV wieku, gdy zarzucono ideę budowy założenia czteroskrzydłowego, dobudowano niskie skrzydło północne z gdaniskiem” (s. 268).

Liczba błędów merytorycznych, które T. Torbus popełnił podczas omawiania chronologii wznoszenia i układu przestrzennego zamku w Ragnecie, jest tak wielka, że autorzy niniejszej polemiki muszą się ograniczyć do wskazania jedynie tych najważniejszych. W formie zachowanej do dziś (ruina) warownia ta (zamek wysoki i otoczone murami obronnymi przedzamcze) została w całości zbudowana w latach 1397–1409, a proces jej wznoszenia jest całkiem nieźle udokumentowany w średniowiecznych źródłach pisanych. T. Torbus praktycznie ich nie znał, a swoją narrację oparł na w znacznej części nieaktualnej już literaturze przedmiotu z przełomu XIX i XX w. W ogóle nie uwzględnił również najobszerniejszych i najnowszych opracowań na ten temat⁷⁵. Nieprawdziwe jest stwierdzenie autora, że w przypadku budowy zamku w Ragnecie „strumień pieniędzy płynął wprost z Malborka, na co nie mogły liczyć inne inwestycje, za których realizację odpowiadał komtur, mający do dyspozycji jedynie środki swojej komturii” (s. 276). W rzeczywistości wszystkie tego typu inwestycje w państwie zakonnym w Prusach, przynajmniej w drugiej połowie XIV i na początku XV w., były finansowo wspomagane przez Malbork. Przypadek Ragnety jest jedynie znacznie lepiej udokumentowany, przede wszystkim z racji istnienia *Księgi skarbnika* z lat 1399–1409 i korespondencji urzędników krzyżackich. Dla innych okresów nie zachowały się po prostu analogiczne źródła. Nie jest prawdą, że „pomiędzy zamkiem wysokim a przedzamczem nie było fosy” (s. 277). Na jej istnienie wskazuje źródło przywoływane już w dotychczasowych badaniach. Oto przemierzający w 1412 r. Prusy subarbiter Zygmunta Luksemburskiego, Benedykt Makrai, 7 grudnia tego roku kolejne realizowane przez siebie czynności kancelaryjne wykonywał „in Rangnyt in castro exteriori in pede pontis castris interioris ante fabrile”⁷⁶. Między tamtejszym „zewnątrznym” i „wewnątrztrznym” zamkiem istniał więc wówczas co najmniej most (zwodzony?) przerzucony nad suchą lub też wypełnioną wodą fosą. Zaproponowana przez T. Torbusa rekonstrukcja układu przestrzennego ragneckiego zamku wysokiego (s. 277–281) jest praktycznie w całości nieaktualna. Wystarczy tu przywołać najobszerniejszą i najnowszą literaturę przedmiotu, której autor nie

⁷⁴ *Die Chronik Wigands von Marburg*, s. 584; HBH, k. 139. Obszernie na ten temat zob. w: S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Urząd krzyżackiego*.

⁷⁵ Käthe CLASEN-SANDT, *Zur Baugeschichte der Memelburgen Ragnit, Splitter und Tilsit*, Prus-sia. Zeitschrift für Heimatkunde und Heimatschutz, Bd. 29: 1931, s. 198–222; Sławomir JÓZWIĄK, Janusz TRUPINDA, *Budowa krzyżackiego zamku komturskiego w Ragnecie w końcu XIV – na początku XV wieku i jego układ przestrzenny*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. 57: 2009, nr 3–4, s. 339–368; iudem, *Uwagi na temat sposobu wznoszenia murowanych zamków krzyżackich w państwie zakonnym w Prusach w końcu XIV – pierwszej połowie XV wieku*, KMW, 2011, nr 2, s. 201–229.

⁷⁶ GStAPK, XX. HA, OF, Nr. 7, s. 23; *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. 2, ed. Ignatius ZAKRZEWSKI, Poznań 1892 (wyd. 2), s. 92; S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 241.

uwzględnił⁷⁷. Podobnie nie do przyjęcia są jego rozważania (z całkowitą nieznanomością źródeł pisanych) o działających w Ragnecie mistrzach murarskich i rzeźmich architektach (s. 282–283). Nieprawdziwe jest stwierdzenie T. Torbusa, że po 1410 r. „widomym znakiem upadku Zakonu jako autorytetu politycznego i religijnego stała się niemożność osiągnięcia w konwentach przepisowej minimalnej liczby dwunastu braci” (s. 284). Autor nie uwzględnił tu badań z ostatnich dekad, a wynika z nich, że w latach trzydziestych XV w. liczebność konwentów wybranych tylko krzyżackich zamków komturskich przedstawiała się następująco: Malbork – 45, Królewiec – 60, Elbląg – 45, Brandenburg (Pokarmin) – 40, Gdańsk – 35, Bałga – 35, Ostróda – 25 (itd.)⁷⁸.

W rozdziale II swojej pracy, zatytułowanym *Rezydencje dostojników Zakonu*, T. Torbus starał się wykazać, że niektóre zamki, z racji umieszczenia w nich siedzib dostojników krzyżackich, osiągały status większego kompleksu obronno-rezydencjonalnego, rozbudowywanego poza przestrzeń klasycznej siedziby konwentu – zamku wysokiego. Do ośrodków takich zaliczył: Starogród, Chełmno, Bałgę, Elbląg, Malbork i Królewiec (s. 287–345). Niestety rozważania te mają niewiele wspólnego z rzeczywistą topografią i układem przestrzennym zamków komturskich w średniowiecznych Prusach. Spowodowane jest to wykazywaną przez autora nieznanością źródeł pisanych z epoki, nie mówiąc już o ignorowaniu ustaleń będących efektem najnowszych badań (odnośnie opracowania autor co prawda umieścił w swojej bibliografii, ale ich nie wykorzystał). W niniejszej polemice z racji ograniczonego miejsca zostaną zasygnalizowane jedynie najbardziej rażące błędy. Nie ma żadnych dowodów na to, by w Chełmnie lub Starogrodzie kiedykolwiek mieściła się siedziba jakiegokolwiek dostojnika krzyżackiego, co przyjmował autor (s. 290–291). Zabudowa mieszkalna przedzamcza w Bałdze nie pochodzi z „około roku 1300” (s. 290–295), ale była stopniowo wnoszona (wzorem Malborka, Elbląga, Brandenburga, Torunia) dopiero od lat trzydziestych XIV w.⁷⁹ Obiekty mieszkalne na północnym przedzamczu zamku elbląskiego („gemachy” wielkiego mistrza, komtura, komtura zamkowego i niektórych innych urzędników z tego konwentu) zaczęto najprawdopodobniej wznosić po 1335 r.⁸⁰ T. Torbus nie zna najnowszych badań na temat okoliczności przeniesienia siedziby wielkich mistrzów do Malborka⁸¹, w zamian ucieka się do

⁷⁷ Por. K. CLASEN-SANDT, op.cit., s. 198–222; S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Budowa krzyżackiego zamku*, s. 339–386; iidem, *Uwagi na temat*, s. 201–229.

⁷⁸ Podsumowanie wiedzy na ten temat zob. w: Sławomir JÓZWIAK, *Liczebność konwentów zakonu krzyżackiego w Prusach w pierwszej połowie XV wieku*, ZH, t. 72: 2007, z. 1, s. 7–22.

⁷⁹ S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 109–146, 198–200.

⁸⁰ Ibid., s. 117–123; iidem, *Zamek krzyżacki w Elblągu. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych* (w druku).

⁸¹ Por. chociażby: Udo ARNOLD, *Z Wenecji do Malborka. Wielcy mistrzowie zakonu krzyżackiego pod koniec XIII i na początku XIV wieku*, [in:] „Rzeź Gdańska” z 1308 roku w świetle najnowszych badań, red. Błażej ŚLIWIŃSKI, Gdańsk 2009, s. 43–49; Klaus MILITZER, *Die Übersiedlung Siegfrieds von Feuchtwangen in die Marienburg*, [in:] *Die Ritterorden in Umbruchs- und Krisenzeiten*, hrsg. v. Roman CZAJA, Jürgen SARNOWSKY (Ordines militares – Colloquia Torunensia Historica, [vol.] 16), Toruń 2011, s. 47–61.

niczym nieuzasadnionych dywagacji (s. 301–309). Sugerowany przez autora układ przestrzenny malborskiego zamku wysokiego po 1309 r. jest w dużej mierze nieaktualny (co jest spowodowane nieuwzględnieniem średniowiecznych źródeł pisanych i rezultatów ostatnich badań) (s. 308–309). Po co miano by po 1324 r. przebudowywać rzekomy „kapitularz” na piętrze w zachodniej części północnego skrzydła zamku wysokiego w Malborku (s. 309), skoro dowodnie od 1337 r. wszystkie zebrania o charakterze kapitulnym odbywały się w tamtejszym zamku w zbudowanym właśnie wówczas Wielkim Refektarzu (autor twierdzi, że salę tę wzniesiono około roku 1330 – s. 323), w zachodniej części pierwszego, wewnętrznego przedzamcza⁸². Przy tej okazji T. Torbus używa anachronicznego pojęcia „zamek średni”, które w średniowieczu nie występowało⁸³. Oczywiście ten rzekomy „kapitularz” był w rzeczywistości refektarzem konwentu (a ten fakt także nie był autorowi znany). Wiadomo ponadto dokładnie, że pierwotny „pałac” wielkich mistrzów, w zachodniej części pierwszego, wewnętrznego przedzamcza, został wzniesiony bezpośrednio przed marcem 1333 r.⁸⁴ (a nie jak twierdzi autor – w latach 1310–1330 – s. 321). W drugiej fazie (po przebudowie) obiekt ten był już najprawdopodobniej gotowy na początku lat siedemdziesiątych XIV w.⁸⁵ T. Torbus nie wie również, że począwszy od 1398 r., nowa siedziba („gemach”) malborskiego skarbnika znalazła się w sąsiedztwie kościoła św. Anny, w północnym parzynie zamku wysokiego⁸⁶. W sumie z racji ograniczonego miejsca kilkadziesiąt innych błędów merytorycznych dotyczących topografii i układu przestrzennego zamku malborskiego popełnionych przez T. Torbusa nie zostanie tu przywołanych. Autorzy odsyłają zainteresowanych do nieuwzględnionej przez tego badacza literatury przedmiotu⁸⁷.

W kontekście omawiania zabudowań przedzamcza królewieckiego kompleksu zamkowego autor stwierdził, że „nie ulega wątpliwości, iż poza Królewcem infirmeria jako samodzielny budynek w obrębie zamku istniała tylko w Malborku” (s. 338). To krótkie zdanie dobitnie dokumentuje, w jak niewielkim stopniu T. Torbus zna źródła pisane z epoki i rezultaty najnowszych badań na temat murowanego budownictwa warownego w średniowiecznych Prusach. Otóż w stołecznym zamku malborskim na przełomie XIV i XV w. funkcjonowały najprawdopodobniej aż cztery infirmerie. Wszystkie były zlokalizowane na przedzamczach (a więc poza właściwym konwentem zamku wysokiego). W warownym kompleksie królewieckim w tym samym czasie były na pewno dwie, a być może nawet trzy (w każdym razie przynajmniej dwie zlokalizowane na przedzamczach). Analiza źródeł pisa-

⁸² Na temat chronologii wznoszenia malborskiego Wielkiego Refektarza por. S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Miejsca wystawiania*, s. 22–26.

⁸³ Por. iidem, *Organizacja życia*, s. 71–88.

⁸⁴ Iidem, *Miejsca wystawiania*, s. 9–11.

⁸⁵ Ibid., s. 11–19. T. Torbus, powołując się na książkę z 2012 r. (s. 77–84), przypisuje piszącym te słowa tezę, że budowa „pałacu” mogła trwać aż do XV w. (s. 330). Jednak na przywołanych przez niego stronach tej pracy nie ma ani słowa na ten temat.

⁸⁶ S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA, *Organizacja życia*, s. 280–297.

⁸⁷ Ibid.; iidem, *Nazwy pomieszczeń*, s. 41–56; iidem, *Miejsca wystawiania*, s. 7–34.

nych z pierwszej połowy XV w. wskazuje na to, że wszystkie ówczesne infirmerie zamkowe, niezależnie od tego, czy przeznaczone dla członków zakonu krzyżackiego (braci, księży), czy też świeckich domowników (*dienere*) bądź pachołków (*knechte*), były w warowniach komturskich lokalizowane w obrębie przedzamczy⁸⁸. Wszystko to zaprzecza tezie wyrażonej przez T. Torbusa.

W przedstawionym tu pokrótce rozdziale II autor zupełnym milczeniem pominął dokonane w ostatnim czasie ustalenia, że wzorem malborskim (lub elbląskim) od lat trzydziestych XIV w. to właśnie najczęściej przestrzeń głównego przedzamcza (bądź niekiedy parchamu w bezpośrednim sąsiedztwie zamku wysokiego) wybierano jako miejsce lokalizacji oddzielnej siedziby komtura (a sporadycznie nawet komtura zamkowego), określanej w nomenklaturze niemieckojęzycznej mianem „gemachu”. Taką formę zabudowy stwierdzono w: Elblągu, Królewcu, Świeciu, Toruniu, Grudziądzu, Brodnicy, Gdańsku, Starogrodzie, Dzierzgoniu, Człuchowie, Nieszawie, Ostródzie i zapewne w Golubiu. Co więcej, najczęściej w dużych pod względem liczby księży i braci zakonnych konwentach, we wnętrzach tego typu obiektów na przedzamczach (lub też w ich najbliższym sąsiedztwie) wznoszono dodatkowe świątynie (kaplice), refektarze, pomieszczenia dla świeckich domowników komturów (*dienerów*) bądź też tzw. domy letnie, których przeznaczenie ciągle jest trudne do jednoznacznej interpretacji. To właśnie w obrębie przedzamczy umiejscawiano ponadto infirmerie, czyli sale lub budynki dla chorych członków Zakonu oraz ich świeckich sług i współpracowników (pachołków, *dienerów*). W tej także przestrzeni zamkowej wznoszono łaźnie. Oczywiście nie brakowało tam również różnorodnych obiektów gospodarczych, w tym stajni. Te ostatnie zawsze były jednak lokalizowane przy zewnętrznych murach obronnych⁸⁹. Wszystkie te ustalenia, będące wynikiem analiz średniowiecznych źródeł pisanych, nie zostały uwzględnione przez T. Torbusa, mimo że autor umieścił odnośne opracowania w bibliografii swojej pracy.

W rozdziale III, zatytułowanym *Podsumowanie i perspektywy badawcze*, znalazły się ogólne uwagi na temat zamków krzyżackich i poszczególnych ich części wraz z różnego rodzaju spostrzeżeniami z zakresu architektury i budownictwa (formy sklepień, materiały budowlane, rzeźba, dekoracje itd.). Z racji tego, że część ta sumuje ustalenia z dwóch wcześniejszych rozdziałów, także znajdujące się w niej błędy merytoryczne są analogiczne. Nie ma tu miejsca na ich dokładne wyliczanie. Pozostaje się odnieść jedynie do najważniejszych kwestii. W podrozdziałiku *Mury parchamu i gdaniska* T. Torbus zaprezentował bardzo ograniczoną i w dużej części przestarzałą wiedzę o słynnych założeniach sanitarno-ustępowych zamków krzyżackich (s. 352), a przecież istnieją średniowieczne źródła pisane, które całkiem dokładnie pozwalają się przyjrzeć przynajmniej niektórym z nich (Malbork, Świecie, Ragneta)⁹⁰. Interesujące w rozdziale III są ogólne rozważania autora na

⁸⁸ Ibidem, *Krzyżackie zamki*, s. 185–202.

⁸⁹ Ibidem, s. 65 n.

⁹⁰ Obszernie na ten temat zob. w: *ibidem*, s. 375–392.

temat płytek terakotowych, maswerków, kształtek i fryzów literowych, dekoracji z zendrówek, wielkości cegieł czy też form sklepień (s. 365–377). Trzeba tu być jednak ostrożnym, gdyż w wielu przypadkach wyłącznie te drobne detale architektoniczne są podstawą datowania całych zamków, a przecież mogą być one jedynie pomocniczymi elementami w wyznaczaniu chronologii względnej. Przy bezkrytycznym przyjmowaniu sugestii proponowanych przez dziewiętnastowiecznych uczonych (co niestety autorowi często się zdarza) ustalenia takie nie mają wiele wspólnego z realiami średniowiecznego budownictwa zamkowego. Rozważania T. Torbusa na temat zlecniodawców i architektów (s. 377–384) nie przedstawiają większej wartości, gdyż są one wypadkową dawnej, w dużej części już nieaktualnej literatury przedmiotu oraz wyciągania zbyt daleko idących wniosków z porównywania detali architektonicznych, niemal całkowicie natomiast abstrahują od średniowiecznych przekazów pisanych.

Na koniec należy zasygnalizować, że w dołączonym do książki obszernym wykazie źródeł i literatury (s. 393–445) nie brakuje błędów w opisach bibliograficznych poszczególnych opracowań, a przede wszystkim w nazwiskach autorów, datach wydania (rocznych) czasopism i monografii, numeracji periodyków (tomy, roczniki, zeszyty) i zbiorczych stronach artykułów. Zdarzają się również fikcyjne opisy bibliograficzne. Dla przykładu, artykuł Marii Dąbrowskiej na temat malborskiego „zamku niskiego” miał według autora zostać opublikowany w 2013 r. w XVIII tomie z Sesji Pomorzoznawczej za lata 2009–2011 (s. 408). We wskazanym przez autora tomie takiego artykułu M. Dąbrowskiej nie ma.

Jakie wnioski płyną z lektury książki T. Torbusa? Truizmem byłoby stwierdzenie, że ciągle pilnym postulatem są interdyscyplinarne badania nad zamkami krzyżackimi w epoce średniowiecza, które grupowałyby historyków sztuki, archeologów, historyków i przedstawicieli innych dziedzin nauki. Zaprezentowane dzieło – wbrew intencjom jego autora – w całej wyrazistości obrazuje, jak jest to niezbędne. Tyle że jeśli chce się badać krzyżackie murowane budownictwo warowne w średniowieczu, trzeba dysponować przynajmniej podstawową wiedzą źródłową. Nie da się bowiem nie zauważyć, że istnieją przekazy pisane z tej epoki (narracyjne i dokumentowo-aktowe), w których nierzadko pojawiają się wzmianki o krzyżackich zamkach. Czy trzeba przekonywać, że są to źródła niezwykle ważne? Przecież w wielu przypadkach zawierają one unikatowe informacje o obiektach, które już dzisiaj nie istnieją. Czy chcąc profesjonalnie się zajmować budownictwem warownym w średniowieczu, można lekceważyć te źródła i w ogóle ich nie uwzględniać? Odpowiedź nasuwa się sama. Nie mniej poważnym błędem metodycznym jest niezajomość aktualnych ustaleń uczonych na omawiany tu temat.

Lektura książki T. Torbusa skłania również do ogólniejszej refleksji natury metodologicznej. Aby współcześnie całościowo i profesjonalnie zajmować się problematyką krzyżackiego budownictwa warownego w średniowiecznych Prusach we wszystkich jego aspektach, trzeba się legitymować bardzo dobrym przygotowaniem warsztatowym przynajmniej z paru dziedzin nauki (archeologia, historia,

historia sztuki i inne). Gdy chce się to czynić samodzielnie, można się natknąć na różnorakie trudności, przede wszystkim z powodu daleko posuniętej interdyscyplinarności zagadnienia i dostrzegalnego w ostatnich latach dużego skoku ilościowego i jakościowego (przede wszystkim pojawianie się nowych metod badawczych). T. Torbus opublikował pracę, która teoretycznie uwzględnia najnowszy stan wiedzy, natomiast w praktyce – jak to pokrótce i tylko na nielicznych przykładach wykazano wyżej – ze znaczną częścią opracowań zamieszczonych w wykazie literatury autor nie zapoznał się wcale, nie mówiąc o niewystarczającej znajomości źródeł pisanych lub nieumiejętności dokonywania ich krytycznej analizy. W sumie efektownie wydana książka z obszerną bibliografią jest w zasadzie nieco jedynie zmienioną i przereklamowaną wersją rozprawy doktorskiej z 1998 r. Nigdzie w treści nie pojawia się też mowa o recenzencie, z czego można wnosić, że praca o charakterze naukowym, dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Uniwersytet Gdański, a opublikowana przez renomowane wydawnictwo „Słowo/ obraz terytoria”, nie była faktycznie recenzowana. Zamieszczone na jej zewnętrznej okładce zdanie prof. Mariana Arszyńskiego „Pierwsza od wielu lat godna uwagi próba monograficznego ujęcia problematyki zamków krzyżackich w Polsce” faktycznie pojawiło się w recenzji napisanej przez tego uczonego, ale opublikowanej przed dwunastoma laty (2002) i w rzeczywistości odnosiło się ono do niemieckiego wydania książki T. Torbusa z 1998 r.⁹¹

Autor w ostatnim podrozdziale (*Perspektywy badawcze*), w ostatnim zdaniu napisał, co następuje: „Dziś, z dala od [...] polityczno-ideologicznej instrumentalizacji, zamki te [krzyżackie – S.J., J.T.] stały się wreszcie obiektem rzetelnego naukowego poznania”. Niestety treść omówionej tu książki T. Torbusa pokazuje, że to nie polityka czy ideologia utrudniają przeprowadzenie rzetelnych badań naukowych nad krzyżackimi zamkami, a po prostu nieznanostwo źródeł i literatury przedmiotu. W sumie więc autor nie wykorzystał, niestety, nadarzającej się sposobności, by jego dzieło stało się ku temu punktem wyjścia.

⁹¹ Marian ARSZYŃSKI, *Na marginesie najnowszego monograficznego opracowania problematyki historycznej i architektonicznej krzyżackich zamków konwentualnych w Prusach*, ZH, t. 67: 2002, z. 1, s. 132.